

Sygn. akt III APa 70/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Pietrzak
Sędziowie	SSO del. Anna Petri (spr.) SSA Tadeusz Szweda
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2017r. w Katowicach

sprawy z powództwa (...) Spółka z o.o. w W.

przeciwko K. O.

o zapłatę

na skutek apelacji (...) Spółka z o.o. w W.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy w Katowicach z dnia 25 maja 2016r. sygn. akt IX P 82/14

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od (...) Spółka z o.o. w W. na rzecz pozwanego K. O. kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA J.Pietrzak /-/SSA T.Szweda Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III APa 70/16

UZASADNIENIE

Powódka (...) Sp. z o.o. w W. w pozwie wniesionym w elektronicznym postępowaniu upominawczym 21 marca 2014r. domagała się

od pozwanego K. O. na podstawie art. 410 § 1 i 2 k.c. zapłaty 95.795,22 zł z ustawowymi odsetkami od 18 marca 2014r. oraz zwrotu kosztów procesu. Podała, że pozwany był jej pracownikiem. Podczas realizacji obowiązków służbowych, na jego prywatne konto oraz przekazami pieniężnymi zostały mu przelane środki finansowe, za które miał pokryć m.in. należne zaliczki dla podwykonawców, koszty nabycia materiałów

i inne wydatki konieczne w działalności powódki. Chodziło o prace fundamentowe przy budowie domu kultury w K., odnowę i renowację centrum K. budowę świetlicy wiejskiej w D., adaptację pomieszczeń budynku szkoły w T.. W czasie trwania umowy o pracę powierzono pozwanemu łącznie kwotę 143.826,49 zł. Pozwany złożył faktury i inne dokumenty potwierdzające wydanie kwoty 48.031,27 zł. Co do pozostałej kwoty, dochodzonej pozwem, pozwany nie przedstawił żadnych dokumentów rozliczeniowych. Zgonie z wiedzą powódki, kwoty te nie zostały wydatkowane zgodnie z przeznaczeniem, co wiąże się ze stratą po jej stronie. Wezwania do zapłaty pozostały bez skutku.

W dniu 8 kwietnia 2014r. Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał nakaz zapłaty, w którym uwzględnił żądanie pozwu.

Pozwany zaskarżył nakaz w całości sprzeciwem i wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. Wskazał, że kwestionuje wszystkie twierdzenia i wnioski pozwu, w tym także podstawę prawną żądania. Skoro strony łączył stosunek pracy, to podstawą żądania powódki nie może być bezpodstawne wzbogacenie. Odpowiedzialność materialną pracownika wyczerpująco normuje Kodeks pracy, który przewiduje odpowiedzialność na zasadzie winy, przy czym, na pracodawcy spoczywa ciężar wykazania zawinonego działania pracownika i rozmiaru szkody. Tymczasem jedynymi dowodami mającymi świadczyć o zasadności żądania mają być przelewy na rachunek pozwanego i przekazy pocztowe, które nie są wystarczające do wykazania zasadności powództwa. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł również zarzut przedawnienia wywodzony z art. 291 § 2 k.p., który przewiduje, że roszczenia zakładu pracy z tytułu niewyliczenia się lub niezwrócenia mienia powierzonego pracownikowi przedawniają się w terminie 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o szkodzie, nie później niż 3 lata od jej wyrządzenia.

Pozwany wskazał, iż zgodnie z ustaleniami stron stosunku pracy, część należnego mu wynagrodzenia była wypłacana w formie „zaliczki na materiał”, co miało miejsce także w przypadku innych pracowników powódki. Ponadto, z chwilą rozwiązania stosunku pracy, powódka potwierdziła zwrot przez pozwanego sprzętu w postaci telefonu, kluczy, pieczętek, drukarki i samochodu i nie żądała rozliczenia kwot uiszczonych jako „zaliczka”, a stanowiących element wynagrodzenia. Początkowo owa „zaliczka” była wypłacana w takiej samej wysokości, zaś pod koniec zatrudnienia - w niższej, z uwagi na złą sytuację finansową powódki. Poza tymi kwotami, pozwany otrzymywał także faktyczne zaliczki, które rozliczał z pracodawcą. Ich zestawienia sporządzał na bieżąco i przedstawiał powódce, a ta nigdy ich nie kwestionowała.

Sąd Okręgowy ustalił, iż pozwany, jako bratanek prezesa zarządu powódki - J. Ś., po rozmowach odbytych wspólnie z drugim członkiem zarządu i jej partnerem - H. Z., po wstępnej i dorywczej współpracy, która dała pozytywne wyniki, postanowił rozwiązać umowę o pracę u wcześniejszego pracodawcy i podjąć zatrudnienie u powódki. Pozwany miał wspólnie z członkami zarządu prowadzić interesy, mając na uwadze swe dotychczasowe doświadczenie i więzi rodzinne.

Początkowo strony zawarły umowę o pracę na okres próbny od 1 kwietnia 2011r. do 31 maja 2011r. Pozwany został zatrudniony na stanowisku Dyrektora do spraw Inwestycji w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 1.386 zł brutto. W kolejnej umowie o pracę zawartej na czas określony od 1 czerwca 2011r. do 31 maja 2013r. warunki pracy i płacy nie uległy zmianie. Do zadań pozwanego należało wyszukiwanie inwestycji, uczestniczenie w postępowaniach o zamówienia publiczne, a następnie koordynowanie działań powódki w ramach inwestycji na terenie kraju. Powierzono mu telefon komórkowy, komplet kluczy do ogrodzenia na plac budowy, komplet pieczętek służbowych, drukarkę i samochód T.. Nie przydzielono mu pomieszczenia do pracy, ponieważ swe obowiązki miał wykonywać na terenie kraju, mieszkając w T..

Mając na uwadze koszty wynagrodzeń, powódka praktykowała zastrzeżenie w umowach o pracę minimalnego wynagrodzenia, co odnosiło się też do osób z wyższymi kwalifikacjami, np. inżynierów. Pozostałą część należności za pracę przekazywała jako „zaliczki”. Miało to miejsce m.in. w przypadku inżynierów budowy - świadków M. P. i M. D. (1) oraz asystentki A. Ż. (1). Powódka ustaliła z pozwanym, że tytułem wynagrodzenia będzie on otrzymywał 5.000 zł netto miesięcznie. Kwoty przelewów wynagrodzeń dokonywanych na rzecz pozwanego i innych pracowników oznaczano jako „wypłata+zaliczka”, co potwierdzają przedłożone przez powódkę wydruki historii rachunku bankowego.

Poza kwotami określanymi jako „zaliczki” na konta pracowników, przekazywano też środki finansowe bez obowiązku zwrotu, ale do wyliczenia się na poczet zakupu materiałów lub należności przeznaczonych dla wykonawców. Z uwagi na niekorzystną sytuację finansową powódki, zalecano czasem, aby nie dokumentować wydatków fakturami. W ten sposób często wynagradzano pracę prywatnej brygady. Pracownicy na bieżąco rozliczali się z powódką z takich zaliczek, najpóźniej z chwilą rozwiązania stosunku pracy. Pozwany przekazywał powódce otrzymywane faktury VAT. Prowadził własną ewidencję tych faktur i wydatków, w której odnotowywał daty dokonywanych z nią rozliczeń. Zdarzało się również, że pracownicy przeznaczali należącą do nich gotówkę na zakupy na rzecz powódki, gdy na przykład został przekroczony limit w składach budowlanych.

Z przedłożonych przez powódkę wydruków z rachunków bankowych wynika, że przekazała ona na konto powoda następujące kwoty ze wskazaniem tytułu płatności:

- 14 marca 2011r. - 5.000 zł - wypłata za luty, zaliczka za towar,
- 1 kwietnia 2011r. - 3.200 zł wypłata za marzec, zaliczka,
- 11 kwietnia 2011r. - 2.000 zł wypłata i zaliczka,
- 18 kwietnia 2011r. - 1.800 zł wypłata i zaliczka,
- 12 maja 2011r. - 3.000 zł wypłata za kwiecień 2011r. i zaliczka,
- 6 czerwca 2011r. - 9.000 zł wypłata za maj i zaliczka,
- 29 czerwca 2011r. - 500 zł zaliczka za towar,
- 11 lipca 2011r. - 6.000 zł wypłata za czerwiec i zaliczka na poczet budów,
- 20 lipca 2011r. - 3.000 zł zaliczka na budowy T. i B.,
- 4 sierpnia 2011r. - 3.500 zł zaliczka za towar,
- 10 sierpnia 2011r. - 2.000 zł zaliczka na towar,
- 22 sierpnia 2011r. - 5.000 zł wypłata za lipiec i zaliczka,
- 23 sierpnia 2011r. - 14.000 zł zaliczka na poczet budowy w T.,
- 6 września 2011r. - 5.000 zł wypłata za sierpień plus zaliczka,
- 7 września 2011r. - 4.000 zł zaliczka na zakup materiałów inwestycji w D.,
- 8 września 2011r. - 1.000 zł zaliczka dotycząca inwestycji w K.,
- 12 września 2011r. - 2.500 zł opłata za mieszkanie pracowników D.,
- 16 września 2011r. - 1.000 zł zaliczka na pracowników T.,

- 22 września 2011r. - 1.000 zł zaliczka na koparkę dotycząca inwestycji T.,
- 4 października 2011r. - 1.037,34 zł wypłata,
- 6 października 2011r. - 13.900 zł zaliczka na pracowników D.,
- 4 listopada 2011r. - 1.037,34 zł wypłata,
- 4 listopada 2011r. - 15.000 zł rozliczenie wydatków,
- 8 listopada 2011r. - 4.000 zł zaliczka na T.,
- 30 listopada 2011r. - 2.500 zł zaliczka na inwestycje w T.,
- 5 grudnia 2011r. - 4.000 zł zaliczka na płytki inwestycja w T.,
- 8 grudnia 2011r. - 3.500 zł zaliczką na budowę, z tego 500 zł dla M.,
- 14 grudnia 2011r. - 1.000 zł zaliczka na obróbki blacharskie T.,
- 21 grudnia 2011r. - 1.037,34 zł - wypłata za listopad,
- 21 grudnia 2011r. - 3.000 zł zaliczka na inwestycje w T.,
- 29 grudnia 2011r. - 2.000 zł zaliczka na towar T. i paliwo D.,
- 3 stycznia 2012r. - 1.037, 34 zł wypłata za grudzień.

Ponadto H. Z. przekazał pozwanemu przekazem pocztowym kwoty:

- 17 sierpnia 2011r. - 1.000 zł korespondencja,
- 14 października 2011r. - 3.000 zł korespondencja,
- 24 października 2011r. - 2.800 zł korespondencja,
- 10 listopada 2011r. - 1.500 zł korespondencja.

Z uwagi na fakt, iż pozwany nie otrzymywał umówionego wynagrodzenia za wykonywaną pracę, pismem z dnia 18 stycznia 2012r. wypowiedział umowę o pracę, z zachowaniem 2-tygodniowego okresu wypowiedzenia, który upłynął 4 lutego 2012r. Wcześniej bezskutecznie zwracał się do powódki o przekazanie mu kwot brakujących do umówionego wynagrodzenia. W dniu 3 lutego 2012r. strony podpisały protokół zdania telefonu, kluczy, pieczętek służbowych, drukarki i samochodu. W okresie wypowiedzenia i po jego upływie, powódka nie domagała się żadnych innych rozliczeń, ponad te, które pozwany na bieżąco jej przedkładał w odniesieniu do kwot powierzanych mu do wyliczenia w związku z ponoszeniem kosztów działalności przedsiębiorstwa. W korespondencji elektronicznej prowadzonej pomiędzy byłym pracownikiem M. D. (1), a członkiem zarządu powódki - H. Z. dnia 4 lutego 2012r. ten ostatni oświadczył: „Miał pan przyjechać i się rozliczyć, więc czekamy (...) telefon i samochód pozostaje nadal nierozliczony. Pan K. się rozliczył w dniu wczorajszym i wszystko jest ok, a Pan wypisuje i wypisuje. Mailem Pan telefonu i auta nie wysłał”.

W czerwcu 2012r. pozwany prowadził korespondencję z księgową wykonującą usługi dla powódki - B. B., w której wskazywał na nieprawidłowości po stronie powódki, na co ona odpisała: „ja tam nie pracuję i szczerze mówiąc nie chcę ich na oczy oglądać”. W 2015r. powódka składała do organów ścigania doniesienia na pozwanego,

lecz nie doprowadziły one do postawienia mu zarzutów.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd Okręgowy dokonał ustaleń faktycznych na podstawie dokumentów, których pochodzenia i treści strony nie kwestionowały. Nie oparł ich jednak na przedłożonych przez powódkę, nie opatrzonych podpisem prywatnych zestawieniach, sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania, które jako element oświadczenia procesowego stron, nie mają charakteru dokumentu źródłowego. Ponadto, ich treść różni się od treści dokumentów bankowych. W szczególności co do kwoty 15.000 zł przelanej w dniu 4 listopada 2011r. w zestawieniu powódka wskazała, że była to kwota przeznaczona „na wydatki”, zaś z wydruku z rachunku wynika, że wykonano wówczas przelew, jako „rozliczenie wydatków”, co istotnie zmienia znaczenie tytułu przelewu.

Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom świadków, byłych pracowników powódki, którzy nieprzypadkowo zakończyli pracę u niej na przełomie 2011r. i 2012r., mając na uwadze malejące kwoty przelewów uwidocznione w złożonych przez powódkę wydrukach

z rachunków. Z zeznań tych wynika, że powódka praktykowała zastrzeżenie w umowach

o pracę minimalnego wynagrodzenia, bez względu na rodzaj pracy oraz równoległe przekazywanie im nieskładkowych kwot, jako „zaliczek”. Twierdzenia te harmonizują

ze złożonymi dokumentami, w tym korespondencją elektroniczną.

Za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał twierdzenia przedstawicieli powódki,

że jej pracownicy, w tym inżynierowie w zakresie budownictwa, jak i dyrektor do spraw inwestycji, prowadzący sprawy przedsiębiorstwa wraz z członkami zarządu, godzili się

na otrzymywanie miesięcznego wynagrodzenia niższego od kwoty 1.100 zł netto.

Na tle ogólnodostępnych i powszechnie znanych danych w zakresie wynagrodzeń i cen dóbr

i usług jest to twierdzenie całkowicie pozbawione wiarygodności. Za gołosłowne organ orzekający uznał twierdzenia członków zarządu powódki, zgodnie z którymi pozwany dokonał przywłaszczeń na jej szkodę oraz doprowadził jej kontrahentów do niekorzystnych rozporządzeń. Mając na uwadze, że od lutego 2012r., tj. od ponad 4 lat, pozwany nie był zatrudniony u powódki, niezłożenie do tego czasu przez nią lub inne rzekomo pokrzywdzone osoby dowodów potwierdzających takie działania, budzi istotne wątpliwości

co do wystąpienia tego rodzaju okoliczności. To samo Sąd I instancji odniósł do oświadczeń członków zarządu powódki, jakoby tolerowali oni nierozliczanie się pozwanego z zaliczek

od początku zatrudnienia ora, by pozwany miał dopuścić się kradzieży u poprzedniego pracodawcy.

Mając na uwadze czasookres prowadzenia niniejszego postępowania (od marca 2014r.), Sąd I instancji uznał za spóźnione i zmierzające do jego niezasadnego przedłużenia wnioski dowodowe powódki złożone na rozprawie w dniu 25 maja 2016r. o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność rozliczeń pozwanego z powódką oraz z pisma Policji w N., w którym zwrócono się do niej o dokumentację. Występując

z pozwem ponad dwa lata po zakończeniu zatrudnienia pozwanego i korzystając

z profesjonalnego pełnomocnika, powódka miała wystarczająco dużo czasu dla określenia strategii procesowej. Nie uczyniła tego również w reakcji na pisma pozwanego, który od początku zarzucał niewykazanie zasadności jej żądań i kwestionował jej twierdzenia.

Co istotne, powódka powołuje się na oświadczenia księgowej i kontrahentów, choć do czasu ostatniej rozprawy nie składała żadnych wniosków dowodowych w tej mierze. W odniesieniu do pisma Policji domagającej się od niej przedstawienia dokumentów, nie może ono stanowić dowodu na to, aby pozwanemu można postawić jakiegokolwiek zarzuty uszczerpcenia jej majątku.

Sąd I instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Podkreślił,

że nie jest związany kwalifikacją prawną roszczenia wskazaną przez powódkę, która wywodziła swe żądanie z art. 410 k.c. akcentując, iż „odpadła” przyczyna świadczenia wobec rozwiązania umowy o pracę. Jednakże okoliczności

faktyczne przytoczone dla poparcia powództwa są jednoznacznie związane z realizacją stosunku pracy. Z jednej strony, odnoszą się do wykonywania przez pozwanego obowiązków pracowniczych, zaś z drugiej - do świadczeń pieniężnych powódki, która przelewała mu środki pieniężne w związku z realizacją obowiązków wynikających z stosunku pracy. Wprawdzie strony spierają się co do rzeczywistego tytułu płatności tych kwot, lecz bezsprzecznie wszystkie przelewy odnosiły się do realizacji umowy o pracę. Takie ujęcie podstawy faktycznej powództwa prowadzi do wniosku, że pozwem objęte jest roszczenie odszkodowawcze powódki, tzn. żąda ona zapłaty udzielonych pozwanemu zaliczek. W tej sytuacji, odpowiedzialność pozwanego w świetle twierdzeń powódki winna podlegać ocenie na podstawie przepisów Kodeksu pracy o odpowiedzialności pracownika za uszczerbek powstały w mieniu pracodawcy.

Powołując się na mający tu zastosowanie przepis art. 124 § 1 k.p.c., Sąd I instancji wskazał, że na powódce spoczywał ciężar wykazania należytego powierzenia pozwanemu określonych kwot z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia się. Jak wynika przy tym

z zebranego w sprawie materiału dowodowego, powódka wypłacała pozwanemu i innym pracownikom różne „mieszane” kwoty zaliczek i wynagrodzeń, jak np. dnia 8 grudnia 2011r. przekazała pozwanemu kwotę 3.500 zł, jako zaliczkę na budowę, z tego 500 zł dla M. (zapewne D.). Sąd I instancji wskazał, że dopiero od ostatniego kwartału 2011r. przekazywano osobno pozwanemu i innym pracownikom wynagrodzenie wynikające z umowy o pracę. W przypadku pozwanego, kwoty wynagrodzenia przewidzianego umową o pracę w wysokości 1.037,34 zł netto pojawiają się na wydrukach z rachunku od października 2011r. Wcześniej znacznie wyższe kwoty wynagrodzenia, wynoszące co najmniej 5.000 zł, opisuje się jako „wypłata+zaliczka” lub „zaliczka”.

W świetle ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy, zgodnie z którymi powódka wypłacała pracownikom wynagrodzenie za pracę, tytułując je jako zaliczki, by pominąć przy tym publicznoprawne koszty pracy, nie sposób obecnie jednoznacznie stwierdzić, które z nich zostały przez powódkę powierzone, jako kwoty do wyliczenia się. Co więcej - występując przeciwko pozwanemu dopiero w 2014r., kiedy to nie był on od dawna jej pracownikiem, zdał sprzęt i nie miał dostępu do dokumentacji, powódka nie przedstawiła żadnego rozliczenia przekazanych kwot wynikającego z dokumentów źródłowych, między innymi pokwitowań i faktur VAT, na posiadanie których wskazywała w pozwie. Mając na uwadze ustalenia co do sposobu wynagradzania pracowników, powódka winna wykazywać, że podjęła próbę rozliczenia wypłaconych kwot w oparciu o posiadane rachunki. Temu obowiązkowi powódka nie sprostała. Brak również dowodów potwierdzających, aby księgową wskazywała na nieprawidłowości w rozliczeniach pozwanego w czasie jego zatrudnienia.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że nie było przeszkód, aby wnieść o przeprowadzenie dowodu z zeznań księgowej powódki. Nie sposób bowiem obecnie wymagać od pozwanego, który nie posiada dostępu do dokumentów rozliczeniowych, aby przedstawiał dowody na pokrycie kwot przekazywanych mu ponad ustalone „dwuskładnikowe” wynagrodzenie. Mając na uwadze sytuację powódki i pozwanego, takie zobowiązanie byłoby niewspółmierne do jego realnych możliwości i sprzeczne z sensem normy art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Sąd I instancji zauważył też, że w związku z zakończeniem zatrudnienia pozwanego u powódki, dnia 3 lutego 2012r. strony podpisały protokół zwrotu powierzonego mu sprzętu. Powódka nie miała do tego czasu żadnych zastrzeżeń co do jego rozliczenia. Potwierdza to również treść wiadomości elektronicznej H. Z. z 4 lutego 2012r., w której wskazuje on, że pozwany rozliczył się poprzedniego dnia. Niewiarygodnym jest zatem, aby powodowa spółka kapitałowa nie miała wiedzy o uszczerbku majątkowym, jaki pozwany miał wyrządzić jej przez poprzedni rok. Okoliczności te prowadzą do braku możliwości ustalenia na podstawie zaferowanych przez powódkę dowodów przesłanek jego odpowiedzialności, wynikających z art. 124 § 1 k.p.

Ponadto Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że roszczenie objęte pozwem uległo przedawnieniu z mocy art. 291 § 2 k.p., który ma zastosowanie do roszczeń zakładu pracy

o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych przewidzianych nie tylko w art. 114 k.p., ale również roszczeń z tytułu niewyliczenia się lub niezwrócenia mienia powierzonego pracownikowi, tj. art. 124 i 125 Kodeksu pracy (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21 maja 2013r.; III APa 3/13).

Powołując się na przepis art. 291 § 2 k.p., Sąd I instancji zauważył, iż roszczenia powódki o naprawienie szkody, wyrządzonej przez pozwanego wskutek niewyliczenia się z powierzonego mu mienia, ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak, niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. Zgodnie z art. 291 § 3 k.p., jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o jej naprawienie stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. Skoro zatem zatrudnienie pozwanego ustало z początkiem lutego 2012r., obecnie zgłoszone roszczenie powódki uległo przedawnieniu w 2013r., bowiem nie sposób przyjąć, aby powódka nie mogła w 2012r. powziąć wiedzy na temat obecnie wskazywanego uszczerbku majątkowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można również uznać, aby w niniejszej sprawie zastosowanie znajdował art. 442¹ k.c., bowiem przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do przyjęcia, że pozwany umyślnie wyrządził powódce jakąkolwiek szkodę. Przeciwnie - część przekazywanych mu kwot stanowiło wynagrodzenie, zaś co do pozostałych należności - nie żądała od pozwanego ich zwrotu nawet w czasie rozliczenia przy rozwiązaniu umowy o pracę. Nie czyniła tego też potem: w 2012r., ani w 2013r. W dniu poprzedzającym ustanie stosunku pracy - 3 lutego 2012r. wyraźnie zaakceptowała zwrot powierzonego majątku, zaś 4 lutego 2012r. członek zarządu powódki oświadczył wobec świadka M. D. (1), że pozwany rozliczył się ze spółką, która oczekuje teraz na rozliczenie świadka. Nie daje to podstaw do uznania, że pozwany dokonał przywłaszczenia zaliczek, a tym bardziej, że uczynił to umyślnie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd I instancji oddalił powództwo.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd ten orzekł na mocy art. 98 § 1 k.p.c., zasądzając je od powódki na rzecz pozwanego w wysokości adekwatnej do wartości przedmiotu sporu.

Apelację od wyroku wniosła powódka.

Domagała się jego zmiany, poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 95.795,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 18 marca 2014r. do dnia zapłaty i kosztami procesu za I i II instancję, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi naruszenie:

1. przepisów prawa procesowego - art. 233 § 1 k.p.c., poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, to jest:

- pominięcie dowodów z przesłuchania stron w postaci zeznań prezesa i członka zarządu oraz dowodów z dokumentów w postaci wyciągów z jej rachunku;

- niedokonanie porównania tych dowodów z zeznaniami świadków M. P. i M. D. (1) oraz pozwanego, co w konsekwencji doprowadziło do wadliwej oceny zebranych dowodów i niezasadnego uznania, że kwoty przekazywane pozwanemu w celu realizacji obowiązków służbowych miały charakter wynagrodzenia za pracę;

2. przepisów prawa materialnego - art. 124 § 1 pkt 1 k.p., poprzez jego zastosowanie i niezasadne przyjęcie, że doszło do prawidłowego powierzenia pozwanemu mienia z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, że roszczenie objęte pozwem uległo przedawnieniu na podstawie art. 291 § 2 k.p.

Zdaniem apelującej, wnioski Sądu I instancji odnoszące się do ustaleń stron

w zakresie wysokości wynagrodzenia pozwanego, są nieprawidłowe i sprzeczne z art. 233

§ 1 k.p.c. Zostały one poczynione jedynie w oparciu o zeznania świadków i pozwanego, którym w całości Sąd ten dał wiarę, z pełnym pominięciem zeznań członka jej zarządu - H. Z., z których wynikało, iż pozwany był zatrudniony za minimalną stawkę, ponieważ nie miał odpowiedniego wykształcenia, ani doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku. Początkowo wynagrodzenie przekazywano mu wraz z zaliczką, którą miał opłacać wydatki ponoszone przez podwykonawców, koszty nabycia materiałów budowlanych oraz inne wydatki niezbędne do zrealizowania prowadzonych przez nią inwestycji.

W późniejszym okresie osobno przekazywano pozwanemu wynagrodzenie i osobno zaliczki, z uwagi na nieprawidłowości w rozliczeniach tych kwot.

Apelująca podkreśliła, iż pozwany otrzymywał minimalne wynagrodzenie za pracę. Przelewy przekazywane na jego konto były opatrzone tytułem „wypłata + zaliczka”, z czego wynagrodzenie stanowiła tylko określona w umowie o pracę kwota 1.386 zł brutto miesięcznie. Pozostała część należności przekazywanych przez powódkę pozwanemu stanowiły zaliczki, które miał on obowiązek przeznaczyć na koszty działalności przedsiębiorstwa i z wydatkowania których miał obowiązek się rozliczyć. Ponadto, skoro część zaliczek miała stanowić jego wynagrodzenie, powinny one być mu przekazywane

w równych, miesięcznych odstępach czasu, podobnie, jak wynagrodzenie za pracę. Tymczasem przelewy te nie miały charakteru regularnego. Ich powtarzalność wynikała tylko

i wyłącznie z konieczności zapewnienia sprawnej realizacji inwestycji prowadzonych przez powódkę.

O tym, że pozwany miał obowiązek rozliczenia się z kwot przekazywanych mu tytułem zaliczki oraz o tym, że kwoty te nie stanowiły jego wynagrodzenia za pracę świadczy również fakt, że w wyniku nieprawidłowości w dokonywanych przez niego rozliczeniach, powódka wstrzymała wypłatę tych zaliczek, co potwierdzili prezes i członek jej zarządu. Gdyby rzeczywiście strony zawarły ustne porozumienie o wypłacie części wynagrodzenia w formie zaliczki, nie byłoby podstaw ku temu, by powódka wstrzymała jego wypłatę, ponieważ pozwany nie miałby obowiązku rozliczać się z niego.

Apelująca podniosła również, gdyby stosowała wobec pozwanego praktykę przekazywania mu części wynagrodzenia w formie nieoskładkowanych „zaliczek”,

to - zgodnie z doświadczeniem życiowym - powinna dokonywać zapłaty w gotówce,

a nie przelewem lub przekazem pocztowym, ze względu na wymóg opatrzenia tych operacji stosownym tytułem.

Za bezzasadne uznała apelująca także ustalenia Sądu I instancji, zgodnie z którymi powódka zalecała swoim pracownikom, aby nie domagali się faktur od kontrahentów. Powódka, jako przedsiębiorca, prowadzi liczne inwestycje na terenie całego kraju. Przekazywała swoim pracownikom środki pieniężne w celu wykonywania przez nich obowiązków służbowych i realizacji inwestycji, a do ich rozliczenie konieczna była faktura lub inne potwierdzenie dokonania zapłaty. Tym bardziej, że dokumenty te służyły nie tylko do kontroli prawidłowego wydatkowania zaliczek przez pracowników, ale również

do kontroli rozliczeń prowadzonych z kontrahentami i regulowania zobowiązań Spółki.

Apelująca zauważyła, że pozwany zwrócił jej tylko sprzęt powierzony mu w związku z wykonywaną pracą: telefon, klucze, pieczętki, drukarkę i samochód. Nie rozliczył się natomiast z kwot przekazanych mu do wyliczenia na koszty działalności przedsiębiorstwa. Początkowo powódka nie żądała od niego rozliczenia, ponieważ stało się ono możliwe dopiero po otrzymaniu od kontrahentów nieopłaconych faktur VAT, które miały zostać uregulowane z przekazywanych mu zaliczek po zamknięciu kolejnych etapów inwestycji, co znajduje potwierdzenie w przesłuchaniu członka zarządu powódki.

W ocenie apelującej, Sąd I instancji nie dokonał oceny wiarygodności i mocy dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału,

lecz przeprowadził ją w sposób dowolny. Pomiął bowiem dowody z zeznań prezesa i członka jej zarządu i z dokumentów w postaci wyciągów z rachunków powódki, wskutek czego, wadliwie ocenił dowody zebrane w sprawie i oddalił powództwo.

Zdaniem apelującej, Sąd Okręgowy niezasadnie przyjął, że podstawę odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 124 § 1 pkt 1 k.p. normujący odpowiedzialność materialną pracownika za mienie powierzone z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się. Apelująca powołała się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym ten rodzaj odpowiedzialności uwarunkowany jest istnieniem pisemnej umowy o odpowiedzialności materialnej, udokumentowanej powierzeniem mienia pracownikowi w okolicznościach umożliwiających mu (w toku inwentaryzacji) zgłaszanie zarzutów, powstaniem szkody w powierzonym mieniu i zawinieniem pracownika związanym przyczynowo z powstaniem tej szkody (tak wyrok Sądu Najwyższego z 1 lipca 1977r.; IVPR 156/77). Do powstania tej odpowiedzialności niezbędne jest wyraźne złożenie oświadczeń przez strony (tak wyrok Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2009r.; II PK 286/08) i prawidłowe powierzenie pracownikowi mienia pracodawcy z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 25 marca 2010r.; III APa 1/10).

Zdaniem apelującej, w niniejszej sprawie nie doszło do powierzenia pozwanemu pieniędzy przeznaczonych na wykonywanie przez niego obowiązków służbowych w sposób spełniający warunki powierzenia mienia, wynikający z art. 124 § 1 pkt 1 k.p., co sprawia, że przepis ten nie może tu mieć zastosowania. Pozwany nie złożył bowiem jakiegokolwiek oświadczenia o przyjęciu odpowiedzialności materialnej za powierzone mu mienie. Oświadczenie takie nie zostało w szczególności zawarte w łączącej strony umowie o pracę. Przed jej rozpoczęciem nie doszło również do sporządzenia protokołu zdawczo – odbiorczego, czy też innego dokumentu potwierdzającego powierzenie mienia. Pozwany miał przy tym świadomość obowiązku zwrotu kwot przekazanych na jego prywatny rachunek bankowy, a przeznaczonych na koszty działalności przedsiębiorstwa, których nie wydatkował zgodnie z ich przeznaczeniem. Sam skontaktował się z H. Z., obiecując ich zwrot. Pomimo tego, nie rozliczył się z powódką i odmawia dokonania takiego rozliczenia, a w dodatku zaprzecza istnieniu tego zobowiązania. Oznacza to, że działa z pełną świadomością, że kwoty te nie są mu należne i powinny zostać powódce zwrócone, co wyczerpuje przesłankę jego umyślnego działania.

Apelująca zaakcentowała, iż nie twierdziła, by pozwany odpowiadał na podstawie art. 124 § 1 pkt 1 k.p. Jako podstawę jego odpowiedzialności początkowo wskazywała art. 410 k.c., a w dalszym toku postępowania powoływała się na deliktowy charakter jego odpowiedzialności, zarzucając przywłaszczenie przekazywanych mu kwot w celu realizacji obowiązków służbowych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie w całości.

Domagał się też zasądzenia od powódki na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Pozwany podniósł, że nieprawdziwy jest zarzut apelującej, iż Sąd I instancji pomiął dowód z przesłuchania stron w zakresie zeznań prezesa i członka zarządu powodowej spółki oraz z dokumentów w postaci wyciągów z rachunków bankowych i nie dokonał porównania tych dowodów z zeznaniami świadków i pokrzywdzonego. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że Sąd rozważył przedstawiane przez powódkę dowody i dokonał ich oceny. Dowody te zostały przez Sąd I instancji dopuszczone, przeprowadzone i ocenione, a tym samym, według pozwanego, brak jest jakiegokolwiek uchybienia proceduralnego.

Zdaniem pozwanego, jedynym osobowym źródłem dowodowym, zaoferowanym przez powódkę było przesłuchanie stron - członków jej zarządu, którzy były autorami i realizatorami sposobu wynagradzania pracowników, a w niniejszym procesie podejmują próbę jego obrony, kierując swe roszczenia przeciwko pozwanemu. Wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie - M. P., M. D. (2) i A. Ż. (2), zatrudniani na różnych stanowiskach, jednoznacznie potwierdzili twierdzenia pozwanego

co do regularnej praktyki wypłacania im części umówionego wynagrodzenia w formie zaliczki, która nie podlegała rozliczeniu, ani zwrotowi. Powódka nigdy nie domagała się jej zwrotu, a jedyny wyjątek uczyniła wobec powoda.

Pozwany argumentował także, iż sprzeczny wewnątrznie jest zarzut apelacji odnoszący się do rzekomego naruszenia przepisu art. 124 § 1 pkt 1 k.p., poprzez jego zastosowanie i niezasadne przyjęcie, iż doszło do prawidłowego powierzenia pozwanemu mienia z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, iż roszczenie objęte pozwem uległo przedawnieniu na podstawie art. 291 § 2 k.p. Zarzut ów nie koresponduje z innymi twierdzeniami apelacji i został sformułowany w oderwaniu od zasad logiki, dochodzonego żądania i przywołanych przepisów prawa. Sąd I instancji prawidłowo przy tym przyjął, iż nie może występować zbieg roszczenia odszkodowawczego wobec pracownika z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, z uwagi na odmienną naturę tych dwóch rodzajów zobowiązań i odmienne przesłanki odpowiedzialności.

Pozwany podkreślił, iż jedyną podstawą żądania rozliczenia się z powierzonych środków pieniężnych na gruncie przepisów prawa pracy może być przepis art. 124 k.p. Przy tym, sama powódka kwestionuje w apelacji podstawy tego roszczenia, wskazując na brak prawidłowego powierzenia mienia pracownikowi i brak umowy w tym zakresie, wywodząc tym samym całkowitą bezzasadność swego roszczenia. Powołuje się przy tym na niezachowanie wymogów formalnych powierzenia mienia, których on, jako podmiot silniejszy, w ramach stosunku pracy powinien był dochować celem skutecznego dochodzenia roszczeń.

Ponadto pozwany wskazał, że odnoszący się do przedawnienia przepis art. 291 § 2 k.p. nie wiąże się tylko i wyłącznie z odpowiedzialnością pracownika na zasadzie art. 124 § 1 pkt 1 k.p. Powiązanie przez powódkę w apelacji dochodzonych w niniejszej sprawie roszczeń z obowiązkami pracowniczymi i stosunkiem pracy jednoznacznie wskazuje na wyczerpanie hipotezy tego przepisu i prawidłowe jego zastosowanie w kontekście jej twierdzeń.

Pozwany podkreślił, iż powódka w toku niniejszego postępowania była bierna w zakresie formułowania wniosków dowodowych, w szczególności nie zawnioskowała dokumentacji księgowej, ani dowodu z opinii biegłego, na okoliczność kalkulacji swego roszczenia. Wszelkie jej twierdzenia odnośnie rzekomej świadomości pozwanego co do obowiązku rozliczenia się z przekazanych mu środków pieniężnych, są całkowicie gołosłowne i niewykazane w toku postępowania dowodowego, mimo zaprzeczenia tej okoliczności przez pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy uznaje za własne ustalenia poczynione przez Sąd I instancji i w pełni podziela dokonaną na ich podstawie ocenę prawną zasadności roszczenia powódki. Wszystkie zarzuty stawiane przez apelującą zaskarżonemu wyrokowi okazały się chybione.

W ramach kontroli instancyjnej przeprowadzonej przez Sąd odwoławczy w postępowaniu apelacyjnym, nie sposób dopatrzeć się uchybień przepisów procesowych, ani też materialnoprawnych, zarzuconych przez apelującą zaskarżonemu wyrokowi. Jak wynika przy tym z poglądu prezentowanego w orzecznictwie, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na sugerowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń faktycznych, a tym samym, korzystnej dla niego oceny materiału dowodowego (tak: m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 13 października 2015r.;

III AUa 304/15; Lex nr 1932021). Powołany wyżej przepis zobowiązuje sąd do oceny wiarygodności mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału zgromadzonego w sprawie. Te wymogi zostały spełnione w zaskarżonym orzeczeniu. Szczegółowe uzasadnienie Sądu Okręgowego przedstawia spójną wersję wydarzeń, a ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego ma przymiot swobodnej, a nie dowolnej.

Zauważyć w powyższym kontekście wypada, że przedstawiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., polegający na niewszechstronnym rozważeniu zebranego w sprawie materiału dowodowego, prowadzącym do błędnych ustaleń faktycznych, będących podstawą rozstrzygnięcia, nie spełnia wskazanych wyżej wymogów niezbędnych dla jego skutecznego podniesienia. Przede wszystkim wskazać należy, że wbrew niezgodnym z rzeczywistością twierdzeniom apelującej, Sąd I instancji nie pominął dowodu z przesłuchania stron w osobie prezesa i członka jej zarządu oraz z wyciągów z jej rachunku bankowego. Wszystkie te dowody zostały dopuszczone i przeprowadzone przez Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 25 maja 2016r. (k. 318-320). Wzajemnie sprzeczne z tymi twierdzeniami apelującej są przy tym jej wywody, iż Sąd I instancji nie dokonał porównania tych dowodów z zeznaniami świadków M. P. i M. D. (1) oraz pozwanego, co doprowadziło do wadliwej oceny zebranych dowodów i niezasadnego uznania, że kwoty przekazywane pozwanemu w celu realizacji obowiązków służbowych miały charakter wynagrodzenia za pracę. Skoro bowiem, jak twierdzi apelująca, organ orzekający pominął wnioskowane przez nią dowody z przesłuchania stron i wyciągów bankowych, czyli innymi słowy, nie przeprowadził ich, to z istoty rzeczy nie mógł porównać ich z pozostałym zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. Nieprawdziwe są także twierdzenia apelującej sprowadzające się do braku porównania wnioskowanych przez nią, wskazanych wyżej dowodów z zeznaniami świadków i pozwanego. W uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji zawarł bowiem pełną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym także dowodów wskazywanych przez apelującą, która zasługuje na pełną aprobatę, jako zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Tym samym, podniesione przez powódkę zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ze względu na ich treść, nie mogły zostać uznane przez Sąd odwoławczy za trafne, a co za tym idzie, nie mogły wpłynąć na zmianę, bądź uchylenie wyroku Sądu I instancji.

Co się tyczy kontestowanej przez apelującą podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, przyjętej przez Sąd Okręgowy, przypomnieć na wstępie należy, iż Sąd nie jest związany tą podstawą prawną, a wyłącznie okolicznościami faktycznymi, mającymi uzasadniać żądanie pozwu. Wywodząc swe roszczenie kierowane przeciwko pozwanemu z bezpodstawnego wzbogacenia, unormowanego w przepisach art. 405 i następnego Kodeksu cywilnego, powódka całkowicie pominęła fakt, iż przede wszystkim ma ono swe źródło w łączącym strony stosunku pracy. Oznacza to, iż stosownie do art. 300 k.p., przepisy Kodeksu cywilnego stosuje się odpowiednio jedynie w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy i to tylko wówczas, gdy nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Przewidziane tym przepisem przesłanki pozwalające na zastosowanie regulacji cywilistycznych do roszczeń pracodawcy przeciwko pracownikowi, nie zostały spełnione. Problematykę tę całościowo unormowano przepisami prawa pracy, a przepisy regulujące cywilistyczną odpowiedzialność wynikającą z bezpodstawnego wzbogacenia, są sprzeczne z zasadami prawa pracy. Jak dodatkowo wskazał Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 7 maja 2009r. (IV CSK 523/08) i z 12 kwietnia 2012r. (II PK 174/11; M.P.Pr. 2012/8/425-429), odpowiedzialność wynikająca z bezpodstawnego wzbogacenia pozostaje w kolizji z odpowiedzialnością na podstawie przepisów prawa pracy. Reżim odpowiedzialności pracowniczej jest bowiem „korzystniejszy” dla pracownika, choćby ze względu na termin przedawnienia, czy też ciężar dowodowy.

Jak prawidłowo wskazał Sąd Okręgowy, podstawę odpowiedzialności materialnej pozwanego stanowi przepis art. 124 § 1 pkt 1 k.p., po myśli którego pracownik, któremu powierzono pieniądze z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu. Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej

pracownika za mienie powierzone są zatem prawidłowe powierzenie mienia i powstała w nim szkoda. Jak trafnie ocenił Sąd I instancji, powódka nie tylko nie wykazała ich istnienia, ale w toku całego postępowania, w tym także w apelacji, kategorycznie przeczyła możliwości przyjęcia, iż przesłanki te zostały spełnione.

Wyraźne brzmienie powołanej regulacji wskazuje jednoznacznie, iż przesłanką odpowiedzialności za mienie powierzone w żadnym wypadku nie jest zawarcie umowy o odpowiedzialności materialnej. Stąd, podnoszony przez samą powódkę zarzut braku takiej umowy, nie zasługuje na uwzględnienie. Jak wynika bowiem z ugruntowanej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego pracownik, któremu powierzono w prawidłowy sposób mienie ponosi odpowiedzialność na zasadzie art. 124 k.p., choćby nawet nie podpisał deklaracji o przyjęciu tej odpowiedzialności (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z 9 stycznia 2014r.; I PK 178/13; Lex nr 1646041). Zawarcie umowy o odpowiedzialności materialnej ma bowiem tylko znaczenie dowodowe i nie stanowi przesłanki do przyjęcia prawidłowości powierzenia mienia i odpowiedzialności za nie. W niniejszej sprawie prawidłowość powierzenia pozwanemu mienia była jednak podważana przez samą powódkę. Także pozwany przeczył temu, by dochodzona pozwem kwota została mu powierzona z obowiązkiem wyliczenia się.

Odnosząc się do składających się na wartość przedmiotu sporu należności, wskazać należy, iż kwota:

- 51.037,34 zł została przekazana na konto pozwanego tytułem wynagrodzenia wypłacanego mu za 10 miesięcy: od lutego do grudnia 2011r., zgodnie z ustnymi ustaleniami stron w wysokości po 5.000 zł netto miesięcznie, tj. ponad kwotę wskazaną w pisemnej umowie o pracę, jaką pozwany otrzymał za styczeń 2012r. w wysokości 1.037,34 zł; wszyscy zeznający w sprawie świadkowie - pracownicy powódki także w formie zaliczek otrzymywali dodatkową część umówionego ustnie wynagrodzenia;

- 15.300 zł została mu przekazana przez H. Z., poza stosunkiem pracy, co jednoznacznie potwierdzają przekazy środków pieniężnych (k. 163-164), w których tytule wskazano „korespondencja”; z tego 7.000 zł przypisywana pozwanemu, jako pobrana przez niego gotówką, nigdy nie została mu przekazana, a powódka nie przedstawiła dowodów pozwalających na wyciągnięcie przeciwnych wniosków;

- 8.349,75 zł wynika z faktur wystawionych powódce od lipca do grudnia 2012r., tj. po zakończeniu łączącego strony stosunku pracy w dniu 4 lutego 2012r., które z tej racji nie mogą pozostawać z nim w związku; brak przy tym dowodu nabycia towaru ujętego w treści faktur (k. 124-125) ze środków powódki oraz dowodów potwierdzających przywłaszczenie tego towaru przez pozwanego, który temu kategorycznie przeczy;

- 15.000 zł zgodnie z poleceniem przelewu z dnia 4 listopada 2011r. (k. 98) stanowiło „rozliczenie wydatków” poniesionych przez pozwanego z jego własnych środków na rzecz powódki, która wobec takiego zapisu nie mogła stanowić „zaliczki na wydatki”, którą odnotowywano na innych przelewach;

- 14.900 zł to wydatki poniesione przez pozwanego na rzecz powódki bez faktur, zgodnie z jej żądaniem i obowiązującą u powódki praktyką potwierdzoną przez świadków - jej pozostałych pracowników; gdyby przy tym pozwany nie przeznaczył ujętych w sporządzonym przez siebie rozliczeniu kwot zaliczek (k. 194-216) na wydatki powódki w postaci wynagrodzeń pracowników, zakupu towaru, zapłaty za usługi, wówczas niewątpliwie kontrahenci powódki niezwłocznie wzywaliby ją do ich uiszczenia, co jednak nie miało miejsca.

Wszystkie wymienione kwoty stanowią łącznie 104.587,09 zł. Po pomniejszeniu tej sumy o bezspornie rozliczone przez pozwanego należności w wysokości 39.812,94 zł, pozostała „do rozliczenia kwota” jest większa, niż dochodzona od pozwanego. Skoro

przy tym obydwie strony reprezentowane przez fachowych pełnomocników wyraźnie przyznawały trafnie akcentowaną przez Sąd I instancji okoliczność, iż pozwanemu nie powierzono prawidłowo dochodzonej pozew kwoty z obowiązkiem wyliczenia się, przeto, w myśl art. 229 k.p.c., okoliczność ta nie wymagała dowodu.

Zgodzić się także należy z Sądem Okręgowym, iż wbrew wymogom przewidzianym w art. 6 k.c., powódka nie wykazała ani powstania po jej stronie szkody, ani jej wysokości.

Jej istnieniu przeczy wskazane powyżej wyliczenie. Ponadto Sąd I instancji trafnie zaakcentował, iż z chwilą rozwiązania ze swej inicjatywy stosunku pracy, pozwany w pełni rozliczył się z powódką, co potwierdza protokół zdania przez niego sprzętu (k. 60),

jak i korespondencja mailowa powódki skierowana do świadka M. D. (1), wskazująca na tę okoliczność (k. 183). Niespójne są przy tym twierdzenia prezesa i członka zarządu powódki, z których wynika, iż pozwany rozliczał się ze spółką kwartalnie, po czym,

dnia 22 listopada 2011r. księgowa powódki wskazała na brak rozliczeń ze strony pozwanego, któremu wówczas „wstrzymano pieniądze”. Całkowicie nieprawdopodobnym jest przy tym, by pomimo takiego sygnału, powódka nadal bez zastrzeżeń zatrudniała pozwanego

i przekazywała na jego konto środki finansowe.

Podkreślić przy tym należy, iż wobec niepotwierdzenia prawidłowego powierzenia pozwanemu mienia, w miejsce jego odpowiedzialności na podstawie art. 124 k.p.,

wchodzi w grę odpowiedzialność na zasadach ogólnych, uregulowanych w art. 114 i następane k.p. (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2013r.; I PK 140/13;

M.P.Pr. 2014/4/201-203). Zgodnie z brzmieniem tego przepisu pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału. Także żadna z przesłanek tego reżimu odpowiedzialności nie została spełniona. Powódka nie wykazała bowiem nienależytego wykonywania obowiązków przez pozwanego, jego winy w tym zakresie, szkody

i jej wysokości, a co za tym idzie - związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonywaniem obowiązków, a powstałą szkodą. Przeciwko wystąpieniu tych przesłanek przemawia także fakt, iż to pozwany, a nie powódka, rozwiązał łączący strony stosunek pracy, co było podyktowane problemami z wypłatą umówionych wynagrodzeń. Stąd, pozwany nie może ponosić odpowiedzialności odszkodowawczej względem powódki także na zasadach ogólnych unormowanych w art. 114 i następane k.p.

W pełni uzasadnione jest przy tym stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym roszczenie powódki uległo przedawnieniu. W świetle prawidłowo zastosowanego przez ten Sąd przepisu art. 291 § 2 k.p., roszczenia pracodawcy o naprawienie szkody wyrządzonej przez pracownika wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ulegają przedawnieniu z upływem 1 roku od dnia, w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody, nie później jednak,

niż z upływem 3 lat od jej wyrządzenia. Stosownie do art. 292 § 3 k.p., jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, do przedawnienia roszczenia o jej naprawienie stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego, w tym wypadku art. 442¹ § 1 k.c. Przewiduje on, że roszczenie ze stosunku pracy ulega przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednak termin ten nie może być dłuższy, niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Sąd I instancji trafnie ocenił, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy wyklucza możliwość przyjęcia, że powódka dowiedziała się o szkodzie po rozwiązaniu łączącego strony stosunku pracy. Możliwości przyjęcia takiej ewentualności przeczą twierdzenia prezesa i członka jej zarządu, zgodnie z którymi, początkowo pozwany rozliczał się z nimi kwartalnie, następnie brak rozliczeń ujawniła księgowa pod koniec 2011r. Skoro od tego czasu powódka miała świadomość wyrządzenia jej przez pozwanego szkody, przeto od niego do daty wniesienia pozwu 21 marca 2014r. upłynął ponad rok. Ponadto, wbrew spoczywającemu na powódce obowiązkowi, nie udowodniła ona wyrządzenia jej

przez pozwanego szkody, tym bardziej, nie można więc mu zarzucić, by wyrządził ją umyślnie, co sprawia, że powołany wyżej przepis art. 292 § 3 k.p. nie może tu mieć zastosowania. Taka konkluzja Sądu Okręgowego zasługuje na pełną aprobatę.

Mając powyższe na uwadze, na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki, jako bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przy zastosowaniu § 10 ust. 3, § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 9 ust. 1 pkt 2 i § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 sierpnia 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015r., poz. 1800). Zasądzona kwota stanowi 75% z 5.400 zł, która z kolei stanowi 75% z kwoty 7.200 zł przewidzianej dla sumy odpowiadającej wartości przedmiotu zaskarżenia.

/-/SSO del. A.Petri /-/SSA J.Pietrzak /-/SSA T.Szweda
Sędzia Przewodniczący Sędzia

JR